

1 hałery
10 fenigów
10 groszy

Redakcja

przy ulicy Janowej 9

Administracja

sklep przy ulicy króla
Jana Sobieskiego № 9
(dawniej Szosowa).

Wzrost nieopłaconych nie
przyjmuje się. Rękopisy
Redakcja nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach,
zabawach, przedstawie-
niach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 10 hałery
10 fenigów
10 groszy

Prenumerata miesięczna
2 kor. 50 hał., 2 marki 50
fenigów lub 1 rubla 25 k.
Z przesyłką pocztową 3 ko-
rony, 3 marki lub 1 rubla
56 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle
Cena ogłoszeń: ogłoszenia
drotne po 6 h. od wyrazu,
ogłoszenia reklamowe po
30 h. za wiersz (petit) lub
jego miejsce. Nekrologi, za-
wiadomienia o ślubach i za-
bawach po 50 h. od wiersza

Nadane po 1 kor., 1 mar-
(50 k.) za wiersz petitowy
Załączniki podług osobnej
umowy.

"GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis. Tu jest do nabycia "GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórze, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 3 maja. Na wszystkich frontach walki pozycyjne. BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim. Na wschód od Rarańczy zestrzelił austro-węgierski lotnik nieprzyjacielski latawiec.

Na froncie włoskim. Walki o okolice Adamello trwają dalej. Pod Riva i w okolicy Col di Lana odbywają się gwałtowne walki artyleryjskie. Włoski atak na szczyt Rotwand odparty.

Na froncie bałkańskim. Spokój.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. Na północ od Dixmunde wdarły się niemieckie oddziały w linie belgijskie. Wzięto do niewoli kilka tysięcy nieprzyjaciół. W okolicy Four de Paris (w Argonach) zrobiły nasze patrole wypad aż przez drugi rów francuski i wzięły kilku jeńców. Po obu stronach Mozy położenie niezmienione. Pięć nieprzyjacielskich latawców zestrzelonych.

ZATOPIONE OKRĘTY.

LONDYN 3 maja (T.B.K.). Uzbrojony yacht „Augusta” i okręt do zakładania min „Nasturtium” (?) natknęły się na morzu Śródziemnym na miny i zatoniły. Oficerowie obu okrętów uratowani. Z załogi brak siedmiu ludzi.

Przemówienie Asquitha w sprawie rekrutacji.

LONDYN 3 maja (T. B. K.). Biuro Reutera donosi: Asquith oświadczył w Izbie niższej, co następuje: narady ostatniego tygodnia, dotyczące prawa o powszechnej służbie wojskowej wykazały, że wniosek rządu o powołanie przeprowadzaniu rekrutacji nie znalazł aprobaty. Asquith proponuje dlatego, ażeby Izba zajęła się bezpośrednio wszystkimi stronami kwestyi, która jej jutro ma być przedłożona.

Asquith następnie mówił, że utrzymanie panowania nad morzami przez flotę wojenną i flotę handlową, oraz zaopatrywanie w pieniądze sprzymierzeńców wyznacza granice angielskiej rekrutacji. Liczba żołnierzy, której uchwalenie proponuje wniosek rządowy będzie obejmowała taką ilość stojących do rozporządzenia mężczyzn, któreby mogła być odebrana przemysłowi nie przeszkadzając krajowi do wypełnienia jego innych odpowiedzialnych zadań. Wypełnienie tych zadań jest potrzebne zarówno dla skutecznego dalszego prowadzenia wojny jak i dla utrzymania cyfry żołnierzy, niezbędnych do służby na froncie. Związka oświadczenie party robotniczej z 27 kwietnia ośmiela rząd do powzięcia przeświadczenia, że jest powszechnym życzeniem, ażeby cała sprawa raz na zawsze została załatwiona. Asquith spodziewa się, że wniosek rządu właśnie do tego celu doprowadzi.

Konieczność powszechnej służby wojskowej w Anglii.

LONDYN 3 maja. (T.B.K.). Według londyńskiego „Daily News” doszedł rząd po ostatnich wydarzeniach do wniosku, że powszechna służba wojskowa jest nieunikniona. Oczekują tutaj, że dzisiaj Asquith w Izbie niższej wnieśnie nowy bill zaprowadzający obowiązek służby wojskowej dla wszystkich zdolnych do broni. Wydaje się, że trzej ministrowie należący do party robotniczych zatwierdzą tę politykę, która teraz znajduje poparcie dość znacznej części ich party.

Zapowiedź wyjaśnienia w Berlinie w sprawie zatargu z Ameryką.

BERLIN 3 maja. (T.B.K.). Komisja budżetowa Rady państwa podjęła znowu swe obrady. Na początku posiedzenia oświadczył sekretarz państwa Jagow, że na jednym z najbliższych posiedzeń da wyjaśnienia w sprawie zatargu z Ameryką.

WILSON o WOJNIE.

WASZYNGTON 3 maja. (T. B. K.). Prezydent Wilson powiedział podczas otwarcia szkoły dla pielęgniarzek na okrętach wojennych: — Niechaj Bóg broni, ażeby Stany Zjednoczone miały kiedykolwiek być wciągnięte do wojny. Gdyby jednak się to stało, Ameryka obudziłaby się ze swych marzeń, ażeby każdy kto wątpi w moc ducha nowego świata mógł zobaczyć, że Ameryka zawsze gotowa jest podnieść głos w obronie ludzkości.

Dalsze transporty wojsk rosyjskich we Francji.

MARSYLIA 3 maja. (T.B.K.). Przybyły tu nowe oddziały wojsk rosyjskich.

ZMIANY W RZĄDZIE CZARNOGÓRSKIM.

PARYŻ 3 maja (T. B. K.). „Petit Parisien” dowiaduje się z Bordeaux, że czarnogórski prezes ministrów Miuszkowicz wręczył swoją dymisyę. Do Bordeaux wzwano Romradowicza.

RADOSŁAWOW o GWAŁTACH CZWÓRALIANSU.

SOFIA 3 maja (T. B. K.). Grecki poseł wyraził wobec prezydenta ministrów Radosławowa ubolewanie rządu greckiego z powodu gwałtu w Atenach względem poselstwa bułgarskiego. Radosławow odpowiedział, że rząd bułgarski nigdy nie wątpił w lojalny stosunek rządu greckiego; jest rzeczą zdumiewającą, że czwóralians posługując się takimi środkami jeszcze liczy na powodzenie.

SOCYALIŚCI RUMUŃSCY PRZECIWKO WOJNIE.

BUKARESZT 3 maja (T. B. K.). Z powodu święta majowego urządzili socjaliści uliczne demonstracje przeciwko wojnie.

ODZNACZENIE bar. DILLERA.

LUBLIN 3 maja (T. B. K.). „Armeeverordnungsblatt” donosi: Generał major bar. Diller otrzymał wielki krzyż orderu Franciszka Józefa w uznaniu zasług, które położył w zakresie kulturalnym i gospodarczym, jako wojenny gubernator lubelski obszaru okupowanego w Polsce.

Trzeci maja.

3 maja 1891 roku — pisze w swej odezwie ks. biskup Łosiński. — jest tym dniem w historii naszej, w którym rozum i serce narodu wspólny sobie wystawili pomnik.

Nic słuszniejszego. Maximum uznania, z jakiego w naszym życiu korzysta czyn sejm czteroletni, jest usprawiedliwiony tem, że wyraziła się w nim istotnie mądrość polityczna i uczucie patriotyczne narodu w formie czystej i jasnej, a tak silnej i wrażliwej się w pamięć, że najbardziej wrogie moce pomnika tego zniszczyć nie zdołały.

Sejm czteroletni, dając Rzeczpospolitej ustrój nowoczesny, był w całym swym działaniu zrywaniem węzłów, jakie zadzierzgnęła była Rosya, dając do podporządkowania swej woli narodu polskiego. Był on, krótko mówiąc, wypowiedzeniem Rosyi śmiertelnej walki, która rozpoczęła się z chwilą zawieszenia obrad sejmowych i nie przerywa trwać do dnia dzisiejszego.

Dość spojrzeć na pierwsze starcie się sejmku z ambasadorem rosyjskim, by pojąć charakter i duch polityki sejmowej oraz stosunków, na tle których powstawała konstytucja trzecio-majowa. Zgromadzonemu i zaledwie ukonstytuowanemu sejmowi ambasador rosyjski Stackelberg podał notę, gdzie groził, że „Najjaśniejsza Imperatorowa nie znieśnie najmniejszej zmiany w ustroju Rzeczypospolitej”, sejm dał na to dumną odpowiedź w uchwale powiększenia wojska narodowego do 100,000. Znacznie już później, gdy Rosya starym dobrym obyczajem wzniecać poczęła rozruchy hajdamackie na Ukrainie, sejm odpowiedział zniesieniem Rady Nieustającej, dalsze akty były jeno konsekwencyą pierwszych czynów, oddalających coraz silniej Polskę od Rosyi, a ostatecznym zerwaniem było racjonalne ukształtowanie siły państwowej Polski w konstytucji trzecio-majowej.

Uznając — mówią twórcy konstytucji we wstępie — iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadołnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej Europa się znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samymy sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony... dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością ducha niniejszą konstytucję uchwalamy.

Była to istotnie jedyna chwila, w której naród wolny od hańbiących nakazów gwarancyi rosyjskiej, powrócał sam sobie budował swą niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną. Rosya, zajęta wojną z Turcyą i Szwecyą, zagrożona przez alians prusko-angielsko-polski, nie mogła bronić swych przemocą narzuconych Rzeczypospolitej praw i z bezsilną wściekłością patrzyła na ugruntowanie wolności i granic polskich. Gdy następnie po ukończeniu wojny z Turcyą Rosya zyskała siłę do porachowania się z Rzeczypospolitą za konstytu-

cyę trzecio-majową, kiedy sejm od prac reorganizacyjnych przejść miał do obrony swego dzieła wolnościowego, wtedy zamykając swe obrady i postanawiając walkę z Rosyą, powierzył dowództwo naczelne królowi i ponowił pierwszą swą uchwale — powiększenia armii do 100,000.

Tak tedy zdążając do zapewnienia dobrej organizacji państwowej, zdolnej do objawiania prawdziwej woli narodowej i jej wykonywanie, sejm podkreślał stałą konieczność tworzenia odpowiedniej siły wojskowej, powołanej do obrony wolności i całości narodowej.

Siła ta w pierwszym rzędzie zwracała się przeciwko długotrwałej i groźnej gwarancji rozstroju polskiego; dowodzi tego najlepiej wojna 1792 roku, Targowica, powstanie Kościuszkowskie, legiony, wojny polskie za Napoleona i t. d. Konflikt Rzeczypospolitej z Rosyą swą istotą ukrywał się w charakterze konstytucyj, ustanawiającej formy jednolitego ustroju obojga narodów — Korony z Litwą i Rusią, t. j. łączącej te kraje w organiczną jedność polityczną w przeciwstawieniu do porządku dyktatorskiego, jaki od czasów unii Lubelskiej panował w Rzeczypospolitej. Rosya tymczasem ziemie Litwy i Rosyi uważała za „ziemię ruską”, więc nie prowadziła od czasów Jagiellońskich i łatwiej przeboleć mogła utratę wpływów na Koronę, niżli zrzeczenia się kiesów polskich. To też nie ustawała w zabiegach i walce, dopóki nie zniszczyła konstytucji i nie wcieliła w obręb swych posiadłości terytoriów litewskich i ruskich. Nastąpiło to z chwilą trzeciego rozbioru. Ziemie rdzennie polskie — Koronę, Rosya odstąpiła bez wielkiego żalu Austrii i Prusom.

Pomnikiem rozumu i serca są niewątpliwie czyny sejmu czteroletniego, stawiające sprawę wolnego życia narodowego na tym jasnym gruncie, a takimże one pozostają, jeśli wziąć pod rozważenie urzędowania poszczególnych konstytucyj. Warując przywileje dla katolicyzmu, ustanawia ona tolerancję religijną, której brak tyle szkód wyrządził Rzeczypospolitej; stany wprawdzie utrzymuje, ale czyni pierwszy poważny krok ku zaprowadzeniu równości wobec praw narodowych; władzę opiera na ścisłym porządku społecznym i wolności obywatelskiej, określając dobitnie źródło ustawodawstwa, władze wykonawcze centralne i prowincjonalne oraz sądownictwo, a w końcu zajmuje się istotą i obowiązkami wojska. Naród — powiada — winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobod narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu naródę i powołanie za to, że się poświęca jedynie dla jego obrony.

W tem wszystkim, co spoczywa w treści konstytucji i jej znaczeniu politycznym, wylaniają się posagowe cechy wielkości, którą naród rozumie, przestrzega i o które co ćwierćwiecze, co każde pokolenie toczy boje chcąc się utrzymać na wytkniętej wtedy drodze.

Jeśli zawodnymi były usiłowania i prace w duchu konstytucyjnym, to przecież takimi okazały się one już w trzy miesiące po zawieszeniu sejmu wielkiego, to dlatego tylko, że pomnikowi temu rozumu i serca narodowego nie towarzyszyły pomniki energii i karności w walce o jej obronę. Obok zawrotnie am-

bitnych królewiat targowickich, marzących o koronie z łaski carskiej, stanęli dziwnie zasłепieni dostojnicy i wbrew rozumowi oraz sercu przyłożyli rękę do niszczenia dzieła konstytucyjnego. Z gorzką ironią śpiewa im cześć pieśń ludowa. W pośród gruzów zniszczenia, przelanej krwi i zniszczonej kultury pomnik trzeciomajowy stoi niewzruszenie, świecąc co raz to nowym pokoleniom w drodze do wolności.

T. K.

Listy z Polesia.

I.

Z. K... W marcu 1916 r.

Pokażcie mi w granicach dawnej Rzeczypospolitej miejsce, gdzieby się nie lała krew polska. Lała się ona strumieniami, kroplami padała na glebę i wsiąkała w nią. A wynik tego zapłodnienia gleby? Plon jaki? Zboże o ziarnie przejrzałym, jednym, pożywnym, czy też kakol i osty i owo wszelkie inne zachwaszczenie łąnow i gleby najgorsze? Odpowiedz na to pytanie dwójka być może, w zależności od charakteru poszczególnych wypadków; w związku ze znaczeniem i sposobem przelania tej krwi. Lecz jak, jaką miarą zważyć kroplę cieczy, która z żył uciekła, a w ziemię wsiąkła? Jakim sprawdzianem ocenić wagę i znaczenie każdej takiej kropli, utoczonej z piersi Polaka, któremu jasną, lub ciemną aureolę męczeństwa przekazały pokolenia ubiegłe. Możemy tylko z grubsza określić ten sprawdzian.

Za zasadę przyjąć tu należy: Dobrowolna męka, świadomie przyjęte cierpienie, w każdym, wyzwoleniczym odruchu przelana krew jest to jasna aureola męczeństwa — ziarno, z którego plon bogaty wolności.

Wszelki nieopanowany, niezwalczony ból, cierpienie spowodowane gwałtem, a nieoczekiwane i panujące nad człowiekiem, krew niewolnika, który umiera pod batem, a sarkac jeno płaczący na los potrafi, żali się, lecz nie walczy z przemocą — jest to aureola męczeństwa ciemna — jest to cement kamieni gmachu więziennego, spojenie nie-nawistne krwawych ogniw niewoli.

Gdy podróżujemy pod ciężkiem, smutnem niebem Polesia i gdy na szerokich błotnistych ulicach Kowla dostrzegamy tumult i gwar życia obozowego, — gdy, zwłaszcza, być może, — stajemy twarzą w twarz przed pomnikiem, utrwalającym przez lat dziesiątki i stulecia — po przez lata, które przeszły i lata, które przyjdą mogą — pamiętać żołnierzy rosyjskich i napoleońskich, poległych w okolicy tego miasta — gdy zwłaszcza zobaczymy chmurne oblicze kowelskiego pomnika — napaściwa czeredą przychodzą pytania powyższe:

Ileż — ileż — bowiem kropli krwi ludzkiej wsiąknęło w smutną glebę Polesia? Czyż możemy całkowitą naukowem badaniem wymaganą flegmę analizie zimnego rozsądku poddać znaczenie istotne, walor — wagę i celowość tych wszystkich kropli krwi przez stulecia wylanych, tak licznych, jak łzy tego poleskiego ludu, jak krople rosy z żałobnego spadające nieba? Czyż możemy tu na zimno ważyć lub zważyć wszystkie te krople, z których jedne spłynęły, jako wyraz i sankcja niewoli, inne zaś wylane zostały jako wyraz buntu pod sztandarem Wyzwolenia i Sławy polskiej?

Mijają przed naszymi oczyma cienie żołnierzy-Polaków, idących spełnić dług należny Ojczyźnie pod orłami Napoleona...

Mijają cienie żołnierzy Polaków, wcielonych do armii Aleksandra.

Dostrzegamy mgłą oddalania zmatowane postacie powstańców.

Dochodzą nas jęki katowanych unitów.

Widzimy sterczące liczne, coraz liczniejsze słupy szubienic.

Przechodzili tu, tak niedawno, licznymi szeregami, żołnierze-Polacy, służki podwładni i niewolnicy Mikołaja, przechodzili, by ugrunтовywać w Polsce straszna przemocę caratu.

Przechodzili inni.

Aż wreszcie i ci przyszli, których

wysłała ziemia polska, nzbroyonych w świadomość metod i znaczenia czynu, ofiary i czynu, gloryi, legionści polscy.

Kowel — piurpusz sławy i karta wymazać się nie dająca rozpacz i upodlenia i stacya — jeszcze jedna — Golgoty i sztandaru zew jasny.

Wchodząc do miasta i błądząc jego ulicami, myślimy o pomniku — i o cmentarzu, tak często dzisiaj odwiedzanym — i o ofiarze tej krwi polskiej — na kazem tej czy innej woli — obcej i własnej — takim nieskończenie szczodrym gestem, wkrąg, po wszystkich ziemiach dawnej Polski wylanej.

Myślimy o słupach Bolesławowych zarazem. Imówimy sobie, innym, wszystkim i wszystkiemu, aż do nieba chmurnego, nieprzyjawnego Polesia:

— Czyż nie jest błogosławiony ten posiew krwi, z którego plon obfity a pożywny dla ducha i ciała wyrośnie.

(i c. n.).

Zygm. Belicz.

Miejsce postoju pierwszej Brygady L. P. na Polesiu.

KRONIKA.

Z karty żałobnej Legionów. Garłowski Juliusz, żołnierz I br., II p., 6 k., raniony kulą ekrazytową zginął na pozycji. Zielenka Michał, z oddziału karabinów maszynowych, raniony w głowę kulą ekrazytową, zginął na pozycji.

Posłowie bułgarscy w Budapeszcie. Do Budapesztu przybyła deputacya bułgarskiego sobrania. Na cześć jej wydał hr. Tisza obiad. Podczas obiadu d. 1 maja na cześć bułgarskich posłów wygłosił hr. Tisza toast, w którym między innymi powiedział:

Niech posłowie będą przekonani, że się znajdują wśród dawnych przyjaciół Bułgarii. Ideę rozwiązania kwestyi bałkańskiej przez niezawisłość narodu bułgarskiego powziął przed 40 laty ówczesny austro-węgierski minister spraw zagranicznych. Tej polityce zostali Austro-Węgry wierni, nie tylko z sympatii lecz i dlatego, że tak chciały życiowe interesy i misja Austro-Węgier. Mówca przypomniał daremne usiłowania Austro-Węgier, żeby Bułgarii oszczędzić pokoju bukareszteńskiego lub przynajmniej go złagodzić, i mówił dalej: Jasno widząc swoje interesy i mając odwagę stawiania czoła wszystkim niebezpieczeństwom, było zapewne so-ba przyszłą wielkość, Bułgaria weszła do rzędu walczących a heroicznym wysiłkiem naszych zjednoczonych armii udało się wywalczyć sławny sukces. Bułgarzy zajęli miejsce, jakie im się należy. Zgodność naszych interesów jest rękojmnią trwałości naszego sojuszu. Wspólna sława i krew są kitem, który nas łączy głęboko. Mówca pił za zdrowie króla Bułgarii.

Wiceprezydent sobrania Momczyłow dziękował w swojej odpowiedzi węgierskiemu narodowi za potężną pomoc, jakiej Bułgaria od niego doznała przy urzeczywistnianiu swoich ideałów narodowych. Rycerski naród węgierski może liczyć na swych bułgarskich przyjaciół, kiedy i gdzie tylko ich potrzebować będzie. Momczyłow zakończył swą mowę toastem na cześć króla węgierskiego Franciszka Józefa.

Z Dąbrowy.

Ofiara na Legiony Polskie i Szkołę Polską. W Administracji naszego pisma złożył Feliks zebrane na podwieczorku u p. Lotockiego 12 kor. na Legiony i 5 kor. na Szkołę polską.

Z pogrzebu ś. p. F. Jarnowskiego. Szarfy z napisami: „Bojownikowi o Niepodległość — Liga Kobiet” — „Wiernemu synowi Ojczyzny — cześć” — „Bojownikowi Legionistcie 1914—1916”. „Dla Kuzyna od Rodziny” zabrano do przechowania w archiwum wojennym w Dąbrowie.

Piękne echa pamiętki 3 go Maja. Celem uczczenia 125-iej rocznicy wiekopamnej Konstytucji 3-go Maja tutejsza Rada gminna na posiedzeniu z 30 kwietnia r. b. uchwaliła przemianować ulicę Klubową na ulicę „Konstytucji 3-go Maja”. Byłoby pożądanem, ażeby właściciele domów po-odmieniali zaraz tabliczki nad domami, ażeby nie powtórzyła się historia z ul. Króla Jana Sobieskiego, która na tabliczkach właścicieli domów nazywa się jeszcze ciągle ul. Szosową.

Z Warszawy.

Egzaminy w szkołach średnich. Według regulaminu, ułożonego w porozumieniu z przedstawicielami szkół wyższych i średnich, mają się odbywać na rok bieżący cywilny egzaminy dojrzałości w szkołach ośmioklasowych. Dotychczasowy sposób egzaminowania jest nieco zmieniony: egzaminy piśmienne będą się odbywały podobnie, jak dawniej, ale na egzaminy ustne przeznaczają się tylko dwa lub trzy dni dla każdej grupy, złożonej z 10 uczniów, gdy dawniej te egzaminy trwały kilka tygodni.

Uczeń będzie teraz składał egzamin ustny z dwu lub trzech przedmiotów codziennie wobec całej dość licznej komisji egzaminacyjnej. Ponieważ nie będzie czasu na przygotowanie się przed poszczególnymi egzaminami, przeto uczeń będzie mógł okazać zasób wiedzy, jaki posiada istotnie, a nie to, co zdążył przypomnieć sobie lub wchłonąć podczas kilku dni, poprzedzających egzamin.

Arbitrysty, którzy egzamin złożą, otrzymają świadectwa dojrzałości, uprawniające ich do wstępowania do wszelkich wyższych szkół.

Nowy regulamin egzaminów dojrzałości dotyczy tylko ośmioklasowych szkół męskich i żeńskich.

Uczniowie, którzy otrzymają świadectwa ukończenia szkół siedmioklasowych, będą mogli wstępować do politechniki, na kursy rolnicze i handlowe. Politechnika ma prawo sprawdzić zasób wiedzy takich kandydatów, o ile w poszczególnych przypadkach uzna to za potrzebne. Jeżeli liczba kandydatów do politechniki będzie większa, niż ilość miejsc wolnych, to prawdopodobnie będzie urządzony egzamin konkursowy.

Ponieważ świadectwo szkoły 7-klasowej nie jest uznane, za świadectwo dojrzałości, przeto nie pozostanie takiemu uczniowi nic innego, jak złożyć we wrześniu egzamin dojrzałości w charakterze eksternym, zgodnie z regulaminem ogłoszonym.

Dodać należy, iż obecnie, dopóki nie ma ośmioklasowych szkół realnych, to do egzaminu dojrzałości konieczna jest łacina, ale na zasadzie regulaminu można otrzymać świadectwo dojrzałości, nawet z niedostatecznym stopniem z łaciny, o ile rozwój ogólny jest wystarczający a wiadomości kandydata w innych przedmiotach są dobre. Tym sposobem zdolniejsi abiturysty szkół siedmioklasowych będą mogli dostać się do uniwersytetu.

Uczennice szkół, które dopiero w roku bieżącym otworzyły klasę ósmą, uważane są za eksternistki.

Różnica w egzaminie polega głównie na tem, że eksterni i eksternistki powinni składać egzamin dodatkowy z nauk przyrodniczych i geograficznych uczniowie zaś od tego wolni.

Co się tyczy uczennic klasy 8-iej i osób, mających świadectwa szkół siedmioklasowych, w których uczyły się przyrody i geografii, to bardzo być może, iż uda się uwolnić je od egzaminów dodatkowych; wówczas ich egzamin nie będzie się niczem różnił od egzaminu większości abiturystów ośmioklasowych, szkół męskich.

Szkoły siedmioklasowe żeńskie nie mają takiego programu, jak siedmioklasowe męskie i dlatego uczennice, kończące te szkoły w roku bieżącym, w wyjątkowych tylko przypadkach mogłyby po wakacjach przystąpić do egzaminu dojrzałości, jako eksternistki.

Część szkół siedmioklasowych w Warszawie i na prowincji przekształci się w początku przyszłego roku szkolnego na szkoły ośmioklasowe, reformując odpowiednio program klas wyższych.

Do ósmej klasy takich szkół powinna pójść młodzież, która przeszła wprawdzie cały kurs siedmioletniej szkoły średniej, ale z różnych powodów nie opanowała go całkowicie; młodzież zdolniejsza i lepiej przygotowana znajdzie sobie miejsce w wyższych zakładach naukowych już od początku nadchodzącego roku szkolnego.

W przyszłości zaś, gdy będą istniały ośmioklasowe szkoły filologiczne i realne, to i jedne i drugie będą wydawały abiturystom i abiturystkom świadectwa dojrzałości, pozwalające na wstępowanie do szkół wyższych, nie wyłączając uniwersytetów.

Telegramy „Gazety Polskiej”.

Protest Grecyi.

ATENY 3 maja. (T. B. K.). Buro Wolffa donosi: Rząd grecki wniosł protest przeciwko aresztowaniu przez Anglików konsula niemieckiego Küntzera w Dramy.

Eksplzoya we francuskiej fabryce chemicznej.

LONDYN 3 maja. (T. B. K.). Biuro Reutersa donosi z Paryża: W chemicznych fabrykach w La Rochelle nastąpiła eksplozja, która spowodowała pożar. Budynek fabryczny zrujnowany. Z pod gruzów wyciągnięto 20 zwłok. Oprócz tego są ranni.

Odnaczenie burmistrza wiedeńskiego.

WIEDEN 3 maja. (T. B. K.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta został burmistrz Weisskirchner wybrany honorowym obywatelem miasta Wiednia za zasługi położone względem miasta zwłaszcza podczas wojny.

Manifest międzynarodowego Biura socjalistycznego.

BERLIN 2 maja. Donoszą tu z Amsterdamu: Dziennik socjalistyczny „Het Volk” ogłasza manifest wydziału wykonawczego międzynarodowego Biura socjalistycznego. Przytoczono tam rozmowy z socjalistami prowadzących wojnę narodów i płynące stąd różnice zdań, które głównie obracają się dokoła właściwego momentu, kiedy rokowania pokojowe będą mogły być wdrożone. Jedni chcą pokoju natychmiast. Inni sądzą, że pokój natychmiastowy nie byłby trwały. Wszyscy jednak oświadczają, że pokój się zbliża w miarę, jak świat zdaje sobie sprawę z celów wojny. Manifest zaprasza należących do międzynarodówki celem omówienia kwestyi politycznych, które przy układach pokojowych muszą być rozwiązane. Termin zjazdu wyznaczono dla krajów neutralnych w **Hadze dnia 26 lipca.**

Biuletyn rosyjski.

30 kwietnia. W odcinku Rygi artyleria niemiecka otworzyła koncentryczny ogień na Schlock i na okolicę na południe od wyspy Dahlen. Okolicę dworca Selburg na północny zachód od Jakobstadu artyleria niemiecka również ostrzeliwała. Na froncie koło Dzwinińska w kilku miejscach walka artylerii. W okolicy na zachód od jeziora Narocz walka młknie. W okolicy Krewa udaremniłszy próbę nieprzyjaciela przekroczenia linii przeszkód na północ od Morawicy nad Ikwa.

Austriacy po przygotowaniu przez ciężką i lekką artylerję o świcie znacznymi siłami podjęli ofensywę przeciw naszym rowom, wysuniętem w zachodnim kierunku koło wsi Wielka i Mała Bojarka, których to stanowisk broniła tylko jedna kompania. Kompania ta musiała się cofnąć. Wojska nasze otworzyły potem ze swej strony silny ogień artylerii i podjęły kontratak. Około 1 w południe udało się nam mimo gradu pocisków odzyskać rowy i zmusić do poddania się załogę, złożoną z dwóch batalionów węgierskich z 22 oficerami i 2 lekarzami i przeszło 600 żołnierzami. W odzyskanych rowach leżała cała masa zabitych i rannych Węgrów. Nasze straty wynoszą 4 oficerów i mniej więcej 100 żołnierzy. Zabraliśmy wielką moc karabinów, amunicji, patronów, granatów ręcznych i drutów.

Przygotowania Włoch na granicy szwajcarskiej.

BERNO SZWAJCARSKIE 2 maja. „Le Nouvelliste” donosi, że Włosi od pewnego czasu przy granicy szwajcarskiej sypią rowy strzeleckie i robią inne przygotowania. Zwłaszcza w okolicy Ponte Tresa roboty prowadzone są na wielką skalę.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Lublinie

poleca nową książkę

Stefana Gralewskiego

PEAN WOJENNY

poezye

Cena egzemplarza 2 k. 50 h.

Skład główny: Składnica Wydawnictw Departamentu Wojskowego Piotrków, Bykowska 71. 10—1